



BIULETYN NIEMIECKI

Nr 7 ♦ 17.06.2010

Johanna Schmidt-Jevtic

Polityka niemieckiej socjaldemokracji względem Polski

-
Statystyki
-

Kalendarium od 10 maja do 14 czerwca 2010 roku
-

www.csm.org.pl



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
CENTER FOR INTERNATIONAL RELATIONS



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT



Polityka niemieckiej socjaldemokracji względem Polski

Johanna Schmidt-Jevtic

W historii Republiki Federalnej Niemiec od czasu pierwszych wyborów w 1949 roku partia SPD (Sozialdemokratische Partei Deutschlands, Socjaldemokratyczna Partia Niemiec) wielokrotnie odgrywała rolę partii współrządzącej. Jako młodszy partner w wielkiej koalicji 1966-69 SPD po raz pierwszy współtworzyła rząd. Trzykrotnie, w ramach różnych koalicji, była partią przewodnią i obsadzała stanowisko kanclerza. W 1969 roku partia FDP (Freie Demokratische Partei, Wolna Partia Demokratyczna) utworzyła koalicję z SPD i Willy Brandt został pierwszym kanclerzem wywodzącym się z socjaldemokracji. Helmut Schmidt objął ten urząd w 1974 roku i piastował go do końca koalicji socjalno-liberalnej w 1982 roku. Po 16-letnim okresie sprawowania funkcji kanclerza przez Helmuta Kohla czerwono-zielona koalicja (SPD i Zieloni, Die Grünen) w 1998 roku na szefa rządu wybrała Gerharda Schrödera. Także w wielkiej koalicji CDU/CSU (Christlich-Demokratische Union, Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna/Christlich-Soziale Union, Unia Chrześcijańsko-Społeczna) i SPD w latach 2005-2009 SPD odegrała decydującą rolę w polityce zagranicznej – Frank-Walter Steinmeier piastował funkcje wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych.

Poniższy artykuł nakreśla kilka z etapów stosunków polsko-niemieckich i stawia przy tym pytanie o politykę SPD w ubiegłych dziesięcioleciach przede wszystkim wobec Polski. Jak oceniać można zaangażowanie socjaldemokracji w stosunki polsko-niemieckie? Kto spośród jej przedstawicieli szczególnie zaangażował się na ich rzecz?

Polityka wschodnia koalicji socjalno-liberalnej

Spojrzenie wstecz na politykę SPD wobec Polski sięgać musi lat 60. ubiegłego stulecia. Landowy Związek SPD w Berlinie (Berliner SPD-Landesverband) pod przewodnictwem federalnego przewodniczącego związku i burmistrza miasta Willy Brandta uczynił przy pomocy koncepcji „Zmiana przez zbliżenie” (to słowa ówczesnego rzecznika prasowego Brandta

Egona Bahra wypowiedziane 15 lipca 1963 roku w Akademii Ewangelickiej w Tutzing) ważny krok w kierunku rozwoju nowej polityki wschodniej.

Lata wielkiej koalicji (1966-1969) zapisały się w historii stosunków zachodnich Niemiec z Polską jako „okres zmian”. Chrześcijańsko-demokratyczny kanclerz Kurt-Georg Kiesinger szukał politycznej równowagi w stosunkach z Polską w czasowym porozumieniu na bazie terytorialnego status quo. Z powodu różnic koncepcyjnych pomiędzy konserwatywnym w sprawach polityki wschodniej skrzydłem CDU/CSU a SPD jego rząd nie był jednak w stanie dokonać zasadniczej zmiany w stosunkach na linii Bonn – Warszawa. Nowa definicja rezygnacji ze stosowania środków przemocy, regulacja stosunków z NRD, a także przemyslenia SPD w kwestii granicy na Odrze i Nysie (zjazd partii w Norymberdze w marcu 1968 roku) stały się głównymi punktami nowej polityki wschodniej i przetały drogę zbliżeniu pomiędzy rządzącą SPD a innowacyjną w sprawach polityki wschodniej, opozycyjną FDP.

Po wyborach do Bundestagu 28 września 1969 roku i powstaniu koalicji SPD-FDP sprawa niemieckiej polityki wobec Wschodu i Polski nabrała wiatru w żagle. Wynikiem wielomiesięcznych negocjacji, w których wiodącą rolę odgrywał Egon Bahr, był układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, podpisany przez kanclerza Willy Brandta i premiera Józefa Cyrankiewicza oraz obu ministrów spraw zagranicznych 7 grudnia 1970 roku w Warszawie. W pierwszym artykule tego układu RFN i Polska zgodnie stwierdzały, „że istniejąca linia graniczna (...) stanowi zachodnią granicę państwową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Potwierdzały nienaruszalność istniejących granic i deklarowały, „że nie mają żadnych roszczeń terytorialnych wobec siebie i nie będą takich roszczeń wysuwać także w przyszłości”.

Układ ten został ratyfikowany przez niemiecki Bundestag jednocześnie z układem moskiewskim (Moskauer Vertrag) w maju 1972 roku. Ratyfikację poprzedził jeden z najbardziej



zaciekłych politycznych sporów pomiędzy rządem a opozycją parlamentarną w historii RFN. Frakcja CDU/CSU potwierdziła wprawdzie w swoim stanowisku wagę politycznej celowości porozumienia i pojednania z Polską i opowiedziała się za zasadą rezygnacji ze stosowania środków przemocy. Ostrzegła jednak jednocześnie, by poprzez „polityczne ucementowanie linii demarkacyjnych i granic nie zniekształcić budowy przyszłych europejskich rozwiązań”. Frakcja konserwatywna permanentnie wskazywała na fakt, że ostateczne ustanowienie niemieckich granic nastąpić może jedynie przez traktat pokojowy. Kanclerz Brandt i sekretarz stanu w różnych oświadczeniach jednoznacznie dawali wyraz temu, że nienaruszalność granic i rezygnacja z roszczeń terytorialnych są jedną z najważniejszych zasad zbliżenia i normalizacji stosunków z Polską.

Większą wartość symboliczną historyczno-moralnego wymiaru polityki koalicji socjalno-liberalnej wobec Polski od samego układu o normalizacji ma do dzisiaj pewien gest kanclerza Willy Brandta z 7 grudnia 1970 roku: klęknięcie przed Pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie. Należy on do repertuaru, z którym socjaldemokraci chętnie się identyfikują, i symbolizuje duże znaczenie zbliżenia i pojednania w polityce SPD wobec Polski.

Stosunek SPD do Solidarności

Z początkiem ruchu solidarnościowego w Polsce w stosunkach między Bonn a Warszawą nastąpiła cisza. Po sierpniu '80 po raz pierwszy w zachodnioniemieckiej polityce i społeczeństwie zrodziło się podstawowe pytanie: co oznacza dobre sąsiedztwo i solidarność z Polską w momencie, kiedy władzy komunistycznej przeciwstawia się demokratyczny, masowy ruch oporu, który oczekuje solidarności w dążeniu do reprezentowanego przez siebie i popieranego przez Zachód celu?

W czasie, gdy polska opozycja próbuje pomniejszyć wpływy władz komunistycznych z Warszawy, Moskwy i Berlina Wschodniego, walcząc o podstawowe prawa demokratyczne, zachodnioniemieccy rządzący z socjaldemokracji forsują taktykę stabilizacji istniejącej sytuacji. Władze komunistyczne powinny czuć się pewne, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo – wtedy być może rozszerzą swobody demokratyczne. Zachodnioniemiecka SPD wyduje się przywódcom

Solidarności podejrzanie promoskiewska. Literaturoznawca Jan Józef Lipski pisze zgorzkniale we wrześniu 1984 roku: „ponieważ troszczą się oni o los pokoju w Europie i chcą uniknąć rodzącego się w wyniku destabilizacji konfliktu w Europie Środkowej, słysząc w Niemczech często głosy nawołujące Polaków do porządku, to znaczy do wiecznej niewoli, tak jakby Niemcom i innym narodom z natury dana była wolność, suwerenność i demokracja, a Polakom należy się ex definitione tylko niewola”. I rzeczywiście zachowanie socjaldemokratów z Bonn nie zawsze było jednoznaczne i konsekwentne. Kanclerz Helmut Schmidt i jego rząd obawiali się, że osiągnięcia polityki małych kroków w stosunkach wewnątrzniemieckich mogłyby ulec zagrożeniu poprzez zamieszki w sąsiedniej Polsce. W przeciwieństwie do innych zachodnioeuropejskich dyplomatów politycy zachodnioniemieccy, przede wszystkim socjaldemokratyczni, jak tylko to możliwe unikali wszelkiego kontaktu z opozycją w Polsce.

Tym samym stosunek SPD do Solidarności nie stanowi żadnego rozdziału w historii polityki tej partii wobec Polski. Nawet jeśli czasy socjalno-liberalnych rządów usprawiedliwiać można by troską rządu Schmidta o niezaprzaszczenie osiągnięć układu o normalizacji – przede wszystkim takich jak łączenie rodzin, wymiana naukowa, kulturalna i młodzieży – to przecież od momentu objęcia rządów przez Helmuta Kohla w 1982 roku SPD nie stała już u sterów państwa. Najpóźniej więc w tym momencie miała sposobność okazać Solidarności więcej wsparcia.

Lata przełomu 1989/90

Uwarunkowania niemieckiej polityki zagranicznej i europejskiej zmieniły się na trwałe wraz z końcem podziału Europy, po zjednoczeniu Niemiec, upadku Związku Radzieckiego i rozpadzie Układu Warszawskiego. Z upadkiem „żelaznej kurtyny” i końcem przeciwieństw ideologicznych nowy początek w stosunkach polsko-niemieckich stał się w 1989 roku możliwy i konieczny. Relacje międzysąsiedzkie stopniowo łagodniały już w ostatnich dekadach przed upadkiem muru, lecz hipoteka wspólnej przeszłości, doświadczenie okropieństw drugiej wojny światowej nadal je obciążały.

Mimo to rozpoczął się proces pojednania pomiędzy zjednoczonymi Niemcami a demokratyczną Polską. Oba kraje pracowały nad normalizacją stosunków: ważnymi krokami na tej



drodze były traktat graniczny w 1990 roku i traktat o dobrym sąsiedztwie z czerwca 1991 roku. Ówczesni ministrowie spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski i Hans-Dietrich Genscher wprowadzili w 1990 roku pojęcie „polsko-niemieckiej wspólnoty interesów“. Było ono w kolejnych latach ciągle używane jako określenie szczególnych stosunków łączących Polskę i Niemcy. Prawie każdy polityk pamiętał o tym, by przy oficjalnych okazjach podkreślić, że stosunki polsko-niemieckie jeszcze nigdy w przeszłości nie były tak dobre jak współcześnie. Oba kraje za wspólny cel miały wejście Polski do NATO i Unii Europejskiej. W negocjacjach służących temu celowi Niemcy zawsze przejmowały rolę adwokata Polski.

Kwestia granic, od końca drugiej wojny światowej nieuregulowana w świetle prawa międzynarodowego, została ostatecznie rozwiązana wraz z faktem zaakceptowania przez utratę przez Republikę Federalną Niemiec byłych niemieckich terenów wschodnich. Choć opinia publiczna w Niemczech zachodnich od lat 70. akceptowała utratę tychże terenów i nie dawała wyrazu emocjom, które wskazywałyby na chęć zmiany tej postawy, ze strony krajów sąsiedzkich i partnerskich Niemiec istniała obawa przed niemieckim rewizjonizmem. Podpisanie umowy o granicy 14 listopada 1990 roku, która potwierdziła kształt granic między Polską a Niemcami w świetle prawa międzynarodowego, stanowiło prawne uznanie rzeczywistości politycznej, która powstała już w 1970 roku dzięki układowi o normalizacji. Stwierdzić więc można, że konserwatywny rząd Kohla kwestię granic, której rozwiązanie wprowadziła socjalno-liberalna koalicja kanclerza Brandta, doprowadził do końca w świetle prawa międzynarodowego.

Stosunki polsko-niemieckie za rządu kanclerza Schrödera

17 czerwca 1998 roku w Warszawie ówczesny premier Dolnej Saksonii i kandydat na kanclerza z ramienia SPD, Gerhard Schröder, wyraził swoją opinię na temat perspektyw stosunków polsko-niemieckich. Potwierdził ich dobrą jakość i porównał ich znaczenie do „ważnych rangą stosunków francusko-niemieckich“. Pod rządami SPD niemiecki kurs polityki zagranicznej, europejskiej i bezpieczeństwa pozostać miał bez zmian. Schröder jednoznacznie opowiedział się za rozszerzeniem NATO i Unii Europejskiej. Nie nazwał przy tym jednak, inaczej niż wcześniej Helmut Kohl, konkretnej daty, i podkreślił

obowiązującą dla negocjacji przedakcesyjnych zasadę: „tak szybko jak to możliwe, tak dokładnie jak to konieczne“.

W swoim pierwszym exposé Schröder podkreślił szczególne znaczenie historycznej odpowiedzialności Niemiec w stosunku do Polski. „(Rząd) da wyraz świadomości tejże odpowiedzialności, oferując coraz bliższe partnerstwo, jak również umocnienie współpracy między Niemcami, Francją a Polską“. Nadal w zdecydowany sposób należało korzystać z szansy rozszerzenia Unii Europejskiej na Wschód. Kanclerz zadeklarował także, że Niemcy są narodem, który patrzy w przyszłość, nie uciekając jednocześnie od odpowiedzialności za przeszłość.

Zmiana rządu pokazała trudność w zmianie paradygmatu. Na światło dzienne wyszły nieporozumienia między konserwatywnym rządem w Warszawie a nowym rządem niemieckim. Gerhardowi Schröderowi zarzucano „brak wycucia w kwestii szczególnego stosunku do Polski i odwrót od proeuropejskiej postawy swojego poprzednika“, ponieważ zapowiedział on „więcej realizmu“ i większe zwrócenie uwagi na „interes Niemiec“. Spodziewano się, że interes Niemiec musi być skierowany przeciwko interesowi Polski. Reakcje z Warszawy wytłumaczyć można jednak przede wszystkim ideologicznymi i historycznymi zastrzeżeniami w stosunku do partii Zielonych, i przede wszystkim SPD. Wypowiedzi nowego kanclerza przyjęto w Polsce z niepokojem. Obawiano się, że pewność siebie nowego rządu oznacza jednocześnie, że będzie on mniej liczył się z sąsiednią Polską niż robił to rząd Kohla. Co piąty Polak uważał, że po zwycięstwie Gerharda Schrödera stosunki polsko-niemieckie pogorszą się. Tylko samo pytanie obawiało się możliwości późniejszego wstąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Konflikty w stosunkach polsko-niemieckich

Stosunki polsko-niemieckie od połowy lat 90. charakteryzuje napięcie będące wynikiem mieszaniny przeszłości, niemieckich interesów narodowych oraz Unii Europejskiej. Do dziś w Polsce skutki niemieckiej okupacji z lat 1939–1944. Wspomnienia wielu Niemców, którzy po wojnie utracili swoją ojczyznę wskutek wysiedleń, są równie głębokie. Po obu stronach istnieją doświadczenia i przeżycia, które przekazywane były i będą kolejnym pokoleniom. Pod koniec lat 90. kontynuacja konfliktów historycznych zaczęła być wyraźnie



widoczna. Bardzo żywo dyskutowano o tematach takich jak rezolucja dotycząca wypędzeń, konflikty interesów, odszkodowania dla robotników przymusowych czy zwrot dóbr kultury wywiezionych w trakcie działań wojennych. Lecz także tematy aktualne prowadziły do ożywionych dyskusji, zarówno w Niemczech, jak i w Polsce, jak np. na temat warunków wejścia Polski do Unii Europejskiej i związanego z tym ewentualnego wykupu przez obcokrajowców ziem w Polsce, migracji zarobkowej na Zachód czy przestępczości na terenach przygranicznych. W kolejnych latach pojawiały się dalsze głosy nieporozumienia w relacjach obu sąsiedzkich krajów. Należały do nich różne stanowiska w kwestii Iraku, długotrwała dyskusja wokół Centrum Przeciw Wypędzeniom i różne koncepcje co do przyszłości kształtu Unii Europejskiej. W Polsce panuje nieufność co do zbyt bliskich relacji na linii Niemcy – Rosja, wynikająca z historii. Tak więc i projekt gazociągu bałtyckiego doprowadził do wyraźnie zróżnicowanej oceny po polskiej i niemieckiej stronie.

Konflikty na tle historycznym

Zwrot dóbr kultury

W umowie o dobrej i przyjaznej współpracy z 1991 roku poruszono temat dóbr kultury wywiezionych w trakcie działań wojennych. Artykuł 28.3 przewiduje „rozwiązywanie problemów związanych z dobrami kultury i archiwaliami”. W tym kontekście rozumieć należy dzieła sztuki i dobra kultury zarekwirowane lub wywiezione. Miejsca, w których znajduje się wiele poszukiwanych od czasów drugiej wojny światowej dzieł sztuki, do dziś nie są znane. Jeden z głównych problemów w dyskusji dotyczącej zwrotu dóbr kultury polega na zróżnicowanej sytuacji wyjściowej. W trakcie wojny szczególnie licznie zniszczone zostały polskie dobra kultury. Niemożliwa jest więc w tym wypadku prawdziwa wymiana.

Negocjacje dotyczące zwrotu dóbr kultury rozpoczęły się w 1992 roku. W trakcie ich czwartej rundy w 1993 roku ustalono, że obie strony zobowiązują się do ich poszukiwań, restauracji oraz nieograniczonego dostępu, jak również do zażądania ich zwrotu. Od tego czasu do roku 1998 istniało quasi zawieszenie broni w tej kwestii. Nie ma jednak do dziś ostatecznego porozumienia, jak postępować w tej sprawie, i nadal ma ona wpływ na stosunki polsko-niemieckie.

Bardzo aktywna w tej kwestii postanka SPD Angelica Schwall-Düren niedawno na nowo wyjaśniała ten problem na łamach gazety NZZ i stwierdziła, że „negocjacje dotyczące zwrotu dóbr kultury pomiędzy Polską a Niemcami zdają się tkwić w martwym punkcie.” Należy znaleźć nowe rozwiązania. Warunkiem jest uznanie politycznego aspektu tej sprawy, a co za tym idzie, niepozostawienie jej w rękach argumentujących wyłącznie literą prawa urzędników. Schwall-Düren opowiada się, podobnie jak Grupa Kopernika składająca się z polskich i niemieckich naukowców, za utworzeniem nowej europejskiej fundacji kultury. Zrelatywizowałaby ona pytania o własność, a istniejące dobra kultury mogłyby zostać wykorzystane i prezentowane pod jej dachem. Perspektywa europejska może w tym wypadku prowadzić do jednomyślnego rozwiązania problemu. Podobnie jak Schwall-Düren, można mieć tylko nadzieję, że 20. rocznica podpisania traktatu o dobrym sąsiedztwie stanie się okazją do zaprzestania niekonstruktywnych sporów o dobra kultury i zaowocuje znalezieniem kreatywnych rozwiązań.

Odszkodowania dla byłych robotników przymusowych

Krótko po objęciu urzędu kanclerskiego Gerhard Schröder opowiedział się za wypłaceniem odszkodowań byłym robotnikom przymusowym. Jego celem było uruchomienie tych świadczeń jeszcze przed 60. rocznicą napaści Niemiec na Polskę. Wola rządu federalnego była jasnym sygnałem chęci naprawienia krzywd za drugą wojnę światową. Jednak w trakcie debat na ten temat dochodziło również do spięć powstałych w wyniku nieprzemyślanych wypowiedzi niektórych niemieckich polityków. I tak Bodo Hombach pomijał najpierw ofiary o rodowodzie nieżydowskim, Otto Graf Lamsdorf mówił o polskich pracownikach w niemieckim rolnictwie jako o „naturalnym zjawisku historycznym”. Kwestia ta stała się jednak sprawą honoru, dla której udało się pozyskać konsens i uznać ją należy za sukces rządu koalicji Socjaldemokratów i Zielonych.

Fundacja „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie“

Wybór Eriki Steinbach (CDU) w 1998 roku na przewodniczącą Związku Wypędzonych (BdV) oraz jej kontrowersyjne wypowiedzi spowodowały, iż stała się ona w Polsce jedną z bardziej znanych i nielubianych osób. Domagała się ona m.in.



uzależnienia wejścia Polski do Unii Europejskiej od spełnienia żądań wypędzonych. Również jej nominacja do rady fundacji „Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie” wywołała w Polsce oburzenie. SPD zajęła w tej sprawie bardzo zdecydowane stanowisko, uwzględniające interesy Polski. Co więcej, partia domaga się od działalności fundacji transparentności, otwartej debaty na tematy krytyczne oraz włączenia dyskusji na ten temat w kontekst europejski. Podczas debaty w Bundestagu o zmianie statusu fundacji 20 maja 2010 roku Angelica Schwall-Düren powiedziała, że działalność fundacji musi być prowadzona w duchu dialogu z europejskimi partnerami i powinna budować zaufanie.

Roszczenia z tytułu zwrotu majątku

Zapowiedź części niemieckich obywateli, że będą domagać się zwrotu majątków pozostawionych przez przesiedlonych na terenach Polski i Czech, wywołały w Polsce niepokój. Rząd Gerharda Schrödera stanowczo odcinał się od tych żądań, twierdząc, że wspólna przyszłość Polski i Niemiec w Europie nie może być „kwestionowana przez nierozsądne siły”. Kwestie majątkowe mogą jeszcze jednak w przyszłości negatywnie wpływać na stosunki polsko-niemieckie. Członkostwo Polski w Unii Europejskiej otwiera przed nieprawnie wyłączonej nowymi możliwościami dochodzenia swoich praw na drodze sądowej, pomimo decyzji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z 2008 roku. Odniesić można wrażenie, że rząd Polski zamyka oczy przed tym problemem.

Ostatnie spory

Rozszerzenie Unii Europejskiej

Wsparcie, jakiego Niemcy udzieliły Polsce w okresie akcesji do Unii Europejskiej, wynikało w dużej mierze z interesu Niemiec – chęci stabilizacji w sąsiednich krajach i przesunięcia strefy niestabilnej na polską granicę wschodnią. Niemcy występowały w latach 90. jako zwolennik wejścia Polski do Unii Europejskiej. Helmut Kohl widziany był jako gwarant europejskiej integracji i rozszerzenia. Po zmianie niemieckiego rządu obraz Niemiec w Polsce zmienił się od adwokata do „opóźniacza” akcesji Polski. Jak bardzo takie myślenie było obecne, pokazuje sondaż z 1999 roku, z którego wynika, że prawie połowa Polaków była przekonana, że ze zmianą rządów w Niemczech wejście Polski do Unii Europejskiej będzie się opóźniało.

Polskie obawy o słabnące wsparcie Niemiec w procesie wejścia Polski do Unii Europejskiej miały szereg powodów. Po zmianie rządu w Niemczech w 1998 roku istotną rolę odgrywał nie tylko obraz rzekomo sceptycznej wobec rozszerzenia Unii Europejskiej SPD, obecny w polskiej przestrzeni publicznej, ale również doświadczenia związane z tą partią z przeszłości. Dystans i brak działań SPD w stosunku do Solidarności w latach 80. wywołały w Polsce pewien rodzaj nieufności względem niemieckich socjaldemokratów. Do tego doszły obawy, że pacyfistyczna polityka Sojuszu 90/Zielonych (Bündnis 90/Die Grünen) może mieć wpływ na kwestię niemieckiej integracji w zakresie polityki bezpieczeństwa, a także zastrzeżenia konserwatywnych polskich polityków w stosunku do „laickiego kursu” SPD.

Oprócz tych powierzchownych ocen nowego niemieckiego rządu niepokojąca dla polskiej strony była retoryka rządu Schrödera. Wynikała ona z faktu, iż czerwono-zielony rząd wprowadził zmianę w niemieckiej polityce europejskiej, która irytować musiała sąsiednie kraje. Rząd Schroedera opowiadał się wprawdzie za kontynuacją integracji europejskiej i wyrzekal się nowej niemieckiej polityki hegemonialnej. Ponadto zapisy w niemieckiej umowie koalicyjnej z 20 października 1998 roku i trzy wizyty kanclerza w Polsce w tymże roku pokazały, że stosunki polsko-niemieckie również dla nowego rządu są sprawą priorytetową. Jednakże stwierdzenie Schrödera, że niemiecka polityka zagraniczna powinna być polityką „oświeconego interesu własnego”, mogło mieć negatywne oddziaływanie na stosunki polsko-niemieckie. Niemiecką politykę europejską cechował „nowy realizm”, zdeterminowany trzeźwym, pragmatycznym kursem europejskiej integracji. „Realpolitik”, która stawiała niemieckie interesy na pierwszym miejscu, zepchnęła w cień symbolikę przeszłości, którą uosabiał Helmut Kohl. Polska, której członkostwo w Unii Europejskiej Helmut Kohl zapowiadał na rok 2000, a której rząd Schrödera wahał się podać konkretną datę, była wyraźnie podirytowana. Polityka nowego rządu przewidywała zajęcie się kwestią rozszerzenia Unii Europejskiej dopiero po ustaleniu agendy 2000 i redukcji niemieckich składek. Z polskiej perspektywy rysował się konflikt między niemieckimi interesami finansowymi a polskim wejściem do Unii Europejskiej.

Jak pokazała debata o podziale głosów w Radzie Europejskiej w Nicei w 2001 roku, rząd Niemiec uwzględniał interesy Polski



w procesie integracji europejskiej. Projekt wstępny, regulujący podział głosów między krajami członkowskimi po rozszerzeniu unii, przewidywał dla Polski znacznie mniejszą liczbę głosów niż dla niewiele większej pod względem liczby mieszkańców Hiszpanii. Dopiero po interwencji m.in. Niemiec nastąpiła korekta na korzyść Polski. W tym przypadku chodzi o dość delikatny temat, gdyż podczas szczytu chodziły pogłoski, że tak niska liczba głosów dla Polski jest niemiecką inicjatywą. Projekty francuskiej prezydencji poddane zostały zatem korekcie, i mówiono, że miała tutaj miejsce „literówka”. Nie można jednak pominąć faktu, że zaangażowanie się Niemiec na rzecz Polski leżało również w gestii samych Niemiec. Chciano dzięki temu uniknąć obciążenia w stosunkach polsko-niemieckich przed i po wejściu Polski do Unii Europejskiej, które powstać mogło w obliczu polskiej percepcji roli Niemiec w Unii. Rola Niemiec jako adwokata Polski widoczna była również na szczycie w Kopenhadze w 2005 roku. Dzięki intensywnej współpracy kanclerza Schrödera i premiera Millera negocjacje akcesyjne udało się zamknąć wyraźnym sukcesem Polski. Polsko-niemiecka wspólnota interesów funkcjonowała w Kopenhadze wzorcowo.

1 maja 2004 roku Polska stała się członkiem Unii Europejskiej. Fakt ten świętowano po obu stronach Odry. Tym samym kończyła się dla Niemiec ich rola adwokata. Ponieważ nad Szprewą panował strach przed „tanią siłą roboczą” ze Wschodu, wprowadzono regulacje przejściowe ograniczające swobodę podejmowania pracy dla obywateli z nowych krajów członkowskich. Ograniczenie jednej z podstawowych wolności Unii Europejskiej wywołało w Polsce negatywne uczucia. W ten sposób zrodziło się w wyniku akcesji Polski kolejne niezadowolenie w stosunkach polsko-niemieckich.

Wojna w Iraku

Niemiecki i polski rząd deklarowały po zamachach w Nowym Jorku w 2001 roku swoją solidarność z USA. Jednak w momencie, kiedy pytanie o możliwą wojnę w Iraku stało się aktualne, widać było, że obie strony stoją przed trudnymi decyzjami. Niemcy musiały wybrać między USA a Francją, Polska między USA a „starą Europą”. Pojednanie tych obu pozycji wydawało się niemożliwe i doprowadziło do obopólnej utraty zaufania. Działania obu krajów w tym konflikcie wywołały po drugiej stronie Odry niezrozumienie. Głośne „nie” niemieckiego kanclerza

Schroedera w kwestii interwencji nie pod egidą ONZ potraktowano w Polsce jako głos antyamerykański. Z drugiej strony Niemcy poczuli się przez Polskę pominięte, gdy premier Miller złożył podpis pod listem wsparcia dla amerykańskiej polityki zagranicznej, zainicjowanym przez Tony’ego Blaira i José Maria Aznara. Ponadto złożona Niemcom oferta Polski, by po głównych akcjach wojennych w Iraku wysłać tam wspólne wojska, wywołała w Berlinie dodatkowe zdenerwowanie. Sytuacje te pokazały, że nie odbyła się w odpowiednim czasie poważna rozmowa między Polską a Niemcami o podstawowych kwestiach, takich jak bezpieczeństwo w Europie. Uznać to można za zaniedbanie ze strony rządu Schrödera.

Gazociąg północny

Co najmniej trudną w relacjach polsko-niemieckich nazwać trzeba kwestię różnej oceny Rosji po obu stronach granicy. Kraj ten nie stanowi dla Polski bezpośredniego zagrożenia, ma ono raczej charakter ukryty. Dla Niemiec zagrożenie takie quasi nie istnieje. Z tego powodu męska przyjaźń kanclerza Schrödera i premiera Rosji Putina postrzegana była w Polsce sceptycznie. Szczególnie kontrowersyjnym projektem niemiecko-rosyjskim wydał się zatem gazociąg po dnie Morza Bałtyckiego, którego budowę zapowiedziano na chwilę przed wyborami do Bundestagu w 2005 roku w towarzystwie szefów rządów obu krajów. 9 grudnia 2005 roku rozpoczęto pracę nad tym projektem. Nowy gazociąg konkuruje z obecnie istniejącym, biegnącym przez Ukrainę, Białoruś i Polskę. Niemcy widzą w tym projekcie rozbudowę „strategicznego partnerstwa” i „partnerstwa dla energii” z Rosją. W Polsce natomiast wywołał on głęboko zakorzenione obawy dotyczące działań dwóch sąsiadów, którzy w historii już wielokrotnie porozumiewali się kosztem Polski.

Podsumowując, można stwierdzić, że ocena polityki kanclerza Schrödera wpisuje się w obraz wieloletniej polityki SPD względem Polski, nawet jeśli wywołała ona pewne irytacje po polskiej stronie. Konfliktów, które rysowały się w okresie jego urzędowania, nie należy jednak interpretować jako odejścia od spraw polskich. Jego „nie” dla wojny w Iraku i polityka względem Rosji obciążały stosunki polsko-niemieckie, nie można mu jednak odmówić intensywnego zainteresowania Polską a także licznych wizyt w tym kraju. Ważne jest również, że za jego rządów powołano do życia stanowisko koordynatora



ds. polsko-niemieckich (Gesine Schwan, 2004-2009). Co najważniejsze, jednoznacznie wspierał on Polskę w drodze do Unii Europejskiej i podkreślał, że unia potrzebuje Polski. W SPD istnieje głębokie przekonanie, że europejska integracja nie jest projektem o wymiarze czysto ekonomicznym czy prawnym, a politycznym. Zaangażowanie Schrödera w projekt budowy gazociągu północnego po stracie urzędu w 2005 roku ocenić należy krytycznie, gdyż rzuca ono cień na uprawianą przez niego politykę sąsiedztwa.

Podsumowanie

Spojrzenie w przeszłość uwidacznia, że niemiecka socjaldemokracja zawsze szukała zbliżenia, pojednania i normalizacji stosunków z Polską. To właśnie kanclerze z SPD, począwszy od Willy Brandta, normalizację tę wprowadzali w życie. Ważne były przy tym wydarzenia z lat 60. Socjaldemokraci chcieli zbliżenia ze Wschodem, by móc budować dobrosąsiedzkie relacje i realizować odprężenie w konflikcie pomiędzy Wschodem a Zachodem. Celem było pojednanie Europy i Niemiec. Ponadto SPD stawiała sobie za cel poprawę warunków życia ludzi w Polsce i w NRD. W ten sposób chciano złagodzić nędzę tych, którzy cierpieli w systemie totalitarnym. W latach 60. i 70. to właśnie SPD, obok Kościołów, była decydującą siłą polsko-niemieckiego pojednania. W efekcie końcowym to wtedy przygotowana została droga do wszelkich kroków, które nastąpiły później. Układ o normalizacji stosunków uwzględniał to, co zawierał późniejszy traktat graniczny: uznanie granicy, rezygnację z roszczeń terytorialnych i dobrosąsiedzkie relacje. Regulował on również kwestie dyplomatyczne i umożliwił w ogóle dialog między Wschodem z Zachodem. Klęknienie Willy Brandta przed Pomnikiem Bohaterów Getta w Warszawie było spontanicznym gestem i stało się symbolem pojednania.

Jeśli chce się dzisiaj opisać stosunek SPD do Polski, to podkreślić należy, że partia ta interesuje się krajem nad Wisłą. Związane jest to oczywiście z jej tradycją. Willy Brandt i jego polityka była dla wielu wzorem. Dlatego też jest w SPD wielu polityków, którzy związani są osobiście i politycznie z Polską. Na przykład Angelica Schwall-Düren, wiceprzewodnicząca klubu SPD w Bundestagu, która od lat działa na rzecz zbliżenia polsko-niemieckiego i jest przewodniczącą Związku Towarzystw Polsko-Niemieckich. Również Sigmar Gabriel,

przewodniczący SPD, już od lat 80. interesuje się Polską i regularnie ją odwiedza. Nie można pominąć tutaj zaangażowania byłego ministra spraw zgranych Franka-Waltera Steinmeiera, czy też byłego przewodniczącego grupy polsko-niemieckiej w Bundestagu, Markusa Meckela.

Polityka SPD względem Polski realizowana jest przede wszystkim wówczas, gdy partia ta stoi na czele rządu. Gdy jest ona w opozycji, charakteryzuje ją raczej sporadyczne i indywidualne zaangażowanie pojedynczych parlamentarzystów i działaczy. Jednak w kwestiach spornych (np. polityka wobec wypędzonych) partia ta okazuje się godnym zaufania partnerem Polski. ♦ ♦ ♦

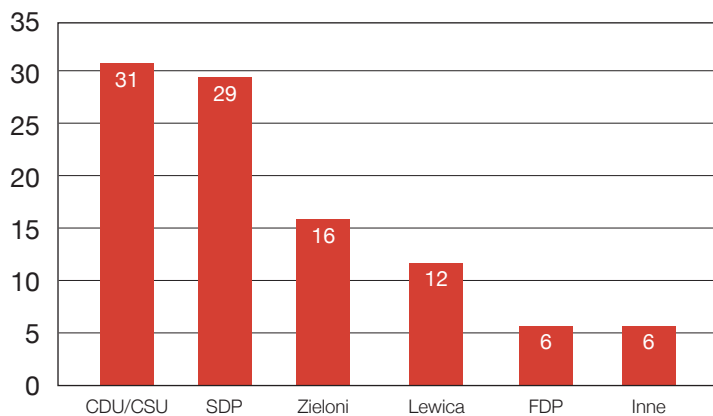


Johanna Schmidt-Jevtic, pracownik naukowy Geschwister-Scholl-Institut für Politische Wissenschaft na Uniwersytecie Monachijskim



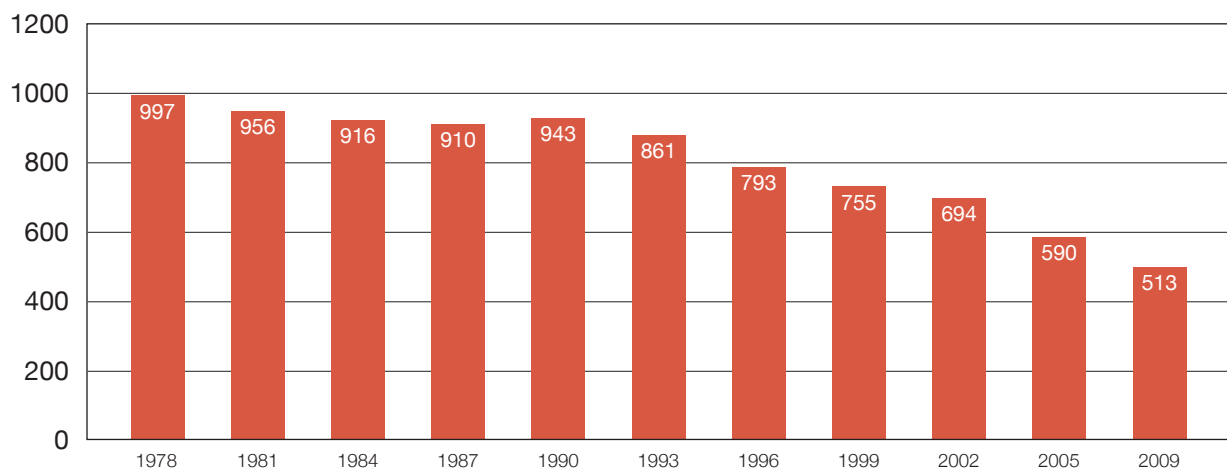
Statystyki

Sondaż: Gdyby wybory do Bundestagu odbyły się 13 czerwca 2010 roku:



Źródło: Infratest dimap dla DeutschlandTrend im ARD-Morgenmagazin (11.06.2010)

Liczba członków SPD

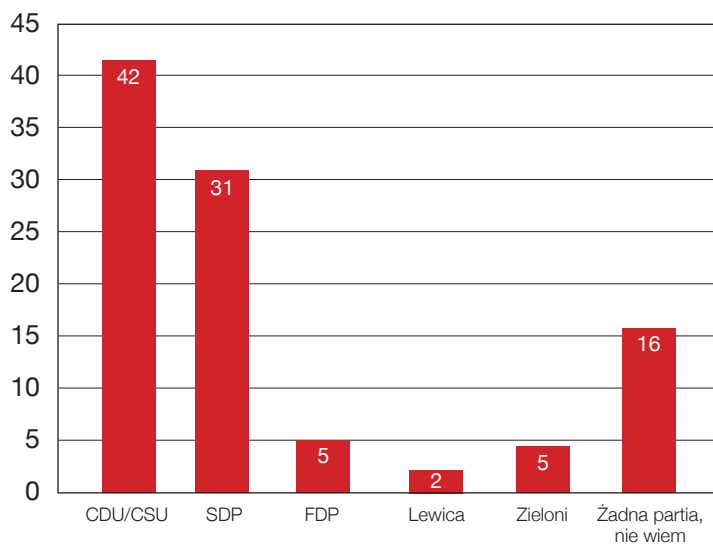


Źródło: SPD, styczeń 2010



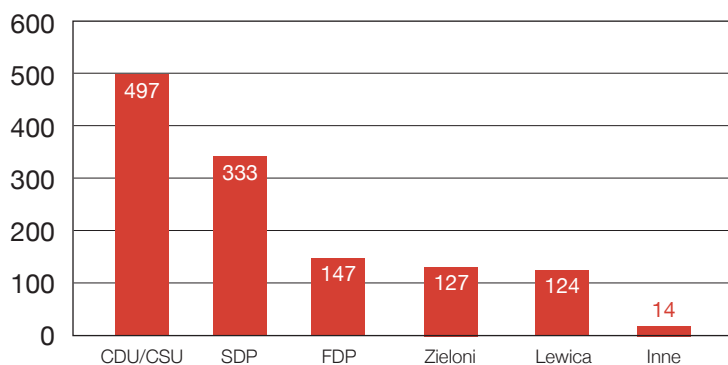
Statystyki

Sondaż: kompetencje poszczególnych partii w polityce zagranicznej



Źródło: Infratest dimap dla DeutschlandTrend im ARD-Morgenmagazin (31.03.2010)

Prawdopodobna liczba członków Zgromadzenia Narodowego w dniu 30 lipca 2010 według przynależności partyjnej

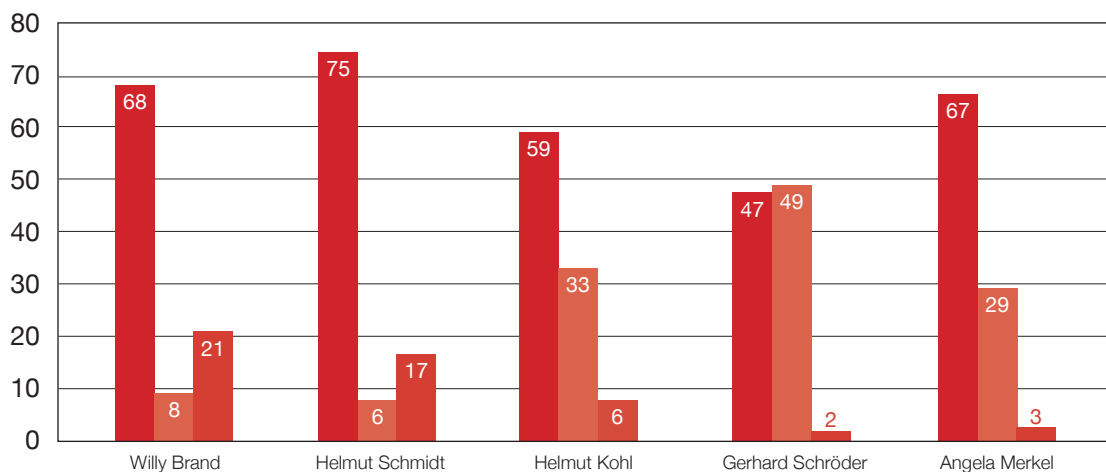


Źródło: IBM SPSS dla ministerstwa spraw wewnętrznych RFN (02 czerwca 2010)



Statystyki

Sondaż: Jak oceniają Państwo kanclerzy Niemiec



Źródło: Infratest dimap dla DeutschlandTrend April 2010 (31.03.2010)



Kalendarium

- 10.05.2010** Federalny Urząd Statystyczny opublikował dane na temat niemieckiego eksportu za marzec. Wartość eksportu niemieckiego w porównaniu z marcem ubiegłego roku wyniosła w sumie 85,6 mld euro, czyli zwiększyła się o 23,3% i przekroczyła wartość sprzed kryzysowego 2008 roku. Ożywienie nastąpiło w wyniku spadku kursu euro oraz silnego wzrostu gospodarczego w krajach azjatyckich.
- 13.05.2010** Premier Donald Tusk odebrał w Akwizgranie Międzynarodową Nagrodę Karola Wielkiego. Wyróżnienie to zadeedykował pokoleniu Solidarności, przede wszystkim jednak – ofiarom katastrofy samolotowej pod Smoleńskiem. Polski premier jest pierwszym laureatem, któremu nagrodę wręczył urzędujący kanclerz Niemiec – Angela Merkel. Nagroda jest najbardziej znaną i prestiżową polityczną nagrodą w Niemczech. Przyznawana jest od 1950 roku ludziom bądź instytucjom zasłużonym w działaniach na rzecz jedności europejskiej.
- 15.05.2010** Niemiecka partia Lewica (die Linke) wybrała na zjeździe w Rostocku nowych przewodniczących: Gesine Loetzsch i Klausa Ernsta. Zastąpili oni Oskara Lafontaine'a i Lothara Bisky'ego – założycieli i liderów ugrupowania. Nowi szefowie partii chcą kontynuować linię dotychczasowych szefów. Zapowiadają pracę na rzecz wprowadzenia w Niemczech płacy minimalnej na poziomie 10 euro za godzinę, domagają się likwidacji systemu niskich zasiłków dla długotrwale bezrobotnych (Hartz IV) i wycofania niemieckich żołnierzy z Afganistanu oraz chcą obniżyć wiek emerytalny.
- 17.05.2010** Jak poinformował Federalny Urząd Statystyczny w Wiesbaden, w Niemczech nastąpił spadek liczby urodzeń. W 2009 roku urodziło się 651 tysięcy dzieci, czyli 24 tys. mniej niż w roku 2008. Liczba mieszkańców Niemiec zmniejsza się od 2003 roku, w 2009 roku wyniosła ok. 81,8 mln. W zeszłym roku liczba zgonów była o 190 tys. większa od liczby urodzeń. Niemiecka minister ds. rodziny, osób starszych, kobiet i młodzieży Kristina Schröder uważa, iż tendencja ta spowodowana jest faktem, że liczba kobiet w wieku rozrodczym spadła w ostatnich latach prawie o pół miliona. Minister zapowiada kontynuację polityki prorodzinnej swojej poprzedniczki Ursuli von den Leyen.
- 19.05.2010** Były kanclerz Niemiec Helmut Kohl otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Gdańska. To wyróżnienie wręczył kanclerzowi prezydent Gdańska Paweł Adamowicz za zaangażowanie Kohla w zjednoczenie Europy i wkład w polsko-niemieckie pojednanie. Oprócz Helmuta Kohla tytuł Honorowego Obywatela otrzymał w tym roku Tadeusz Mazowiecki. – Wraz z Tadeuszem Mazowieckim stworzył Pan nowe podstawy dla partnerskich stosunków pomiędzy zjednoczonymi Niemcami i demokratyczną Polską – powiedział prezydent Adamowicz podczas uroczystości w Ludwigshafen. Prezydent Gdańska nawiązał przy tym do symbolicznego spotkania Kohla i Mazowieckiego w 1989 roku i ich udziału w mszy pojednania.



Kalendarium

20.05.2010 Rząd niemiecki podjął decyzję o skróceniu obowiązkowej służby wojskowej z 9 do 6 miesięcy. Nowa regulacja wchodzi w życie 1 lipca 2010 roku. Poborowi mają możliwość dobrowolnego przedłużenia służby o dalsze 6 miesięcy. W zeszłym roku z takiego rozwiązania skorzystało aż 25 tys. żołnierzy.

20.05.2010 Niemiecki minister finansów Wolfgang Schäuble zaproponował, aby państwa strefy euro, które nie byłyby w stanie spłacić swoich długów, przechodziły przymusową restrukturyzację. Jego zdaniem nad porozumieniem w tej sprawie powinni pracować unijni ministrowie finansów pod przewodnictwem szefa Rady Europejskiej Hermana van Rompuy. Minister Schäuble przyznał, że nie jest w stanie wyobrazić sobie, aby państwo, które popadnie w kryzys zadłużenia, mogło opuścić przejściowo strefę euro, a potem do niej powrócić.

25.05.2010 Jak podała agencja dpa, niemiecki rząd chce objąć zakazem transakcji spekulacyjnych tzw. nagiej krótkiej sprzedaży (ang. naked short selling) wszystkie akcje i obligacje denominowane w euro. Naga krótka sprzedaż to spekulacja na giełdzie, która jest obliczona na spadek kursu. Wolfgang Schäuble domaga się, by rynek krótkiej sprzedaży był bardziej przejrzysty. Chce, aby inwestorzy informowali Federalny Nadzór Finansowy (BaFin) o tego rodzaju transakcjach, a informacje o większych transakcjach miałyby być publikowane. Niemcy, wprowadziły jednostronnie zakaz tzw. nagiej krótkiej sprzedaży akcji 10 instytucji finansowych i obligacji skarbowych państw strefy euro. Restrykcje będą obowiązywać do 31 marca 2011 roku.

28.05.2010 Jak wynika z najnowszego sondażu dla telewizji ARD, w związku z kryzysem finansowym wielu mieszkańców Niemiec z niepokojem myśli o przyszłości i coraz bardziej krytykuje kanclerz Angelę Merkel oraz pracę jej rządu. Z działań Angeli Merkel zadowolonych jest 48% badanych. Tak słabych notowań kanclerz nie miała od jesieni 2006 roku. W rankingu popularności polityków kanclerz zajmuje trzecią pozycję, za ministrem obrony Karlem-Theodorem zu Guttenbergiem, z którego pracy jest zadowolonych 61% pytanych, oraz za ministrem pracy Ursulą von der Leyen, którą aprobuje 50% ankietowanych. Ostatnie miejsce w rankingu popularności zajmuje szef MSZ Guido Westerwelle (24%). 58% ankietowanych uważa, że w czasach kryzysu lepiej sprawdziłaby się koalicja chadeków z Socjaldemokratyczną Partią Niemiec (SPD).

31.05.2010 Prezydent Republiki Federalnej Niemiec Horst Köhler podał się do dymisji. Köhler ustąpił z powodu kontrowersji wokół swojej wypowiedzi na temat interwencji wojskowej w Afganistanie: po złożeniu wizyty w bazie sił niemieckich w Afganistanie prezydent powiedział w wywiadzie dla radia, że w ostateczności zaangażowanie militarne może być konieczne do ochrony niemieckich interesów, na przykład wolnych dróg handlowych. Köhler był ostro krytykowany za tę wypowiedź. Zaznaczył,



Kalendarium

że pomówienie, jakoby opowiadał się za sprzecznym z konstytucją użyciem Bundeswehry do zabezpieczania niemieckich interesów gospodarczych, nie ma jakichkolwiek podstaw.

03.06.2010 Ugrupowania koalicyjne CDU, CSU i FDP wystawiły Christiana Wulffa jako swojego kandydata w wyborach prezydenckich. Wulff od 2003 roku jest premierem Dolnej Saksonii, należy do CDU. Jak stwierdziła kanclerz Angela Merkel, w czasie kryzysu gospodarczego Wulff gotów jest przejąć odpowiedzialność za kraj, by zapewnić mu dobrą przyszłość.

04.06.2010 Kandydatem niemieckich socjaldemokratów i Zielonych na nowego prezydenta RFN zostanie Joachim Gauck, były szef Urzędu ds. Akt Stasi, działacz opozycji w dawnej NRD – poinformowali szefowie partii: Sigmar Gabriel (SPD) i Cem Ozdemir (Zieloni).

06.06.2010 Niemiecki rząd rozpoczął dwudniowe posiedzenie poświęcone oszczędnościom budżetowym. Do 2014 roku deficyt budżetowy ma zmniejszyć się o 80 mld euro. Program oszczędnościowy dotknie bardzo silnie przemysł, szczególnie energetyczny. Koncerny Eon, RWE, Vattenfall oraz EnBW, eksploatujące elektrownie atomowe, obciążone zostaną podatkiem od rdzeni paliwowych w reaktorach. Urzędnicy państwowi stracą 2,5% dochodów. Ponadto rząd chce zlikwidować 10 tys. miejsc pracy w administracji. Oszczędności dotkną również Bundeswehrę – mówi się o planach zlikwidowania skróconej niedawno do 6 miesięcy obowiązkowej służby wojskowej. Plany oszczędnościowe ominą jedynie ministerstwo oświaty i nauki, które otrzyma dodatkowe fundusze na wspieranie programów badawczych.

10.06.2010 Cztery niemieckie kraje związkowe: Hesja, Nadrenia Północna-Westfalia, Turyngia i Nadrenia-Palatynat, w których znajdują się zakłady Opla, chcą samodzielnie wesprzeć finansowo restrukturyzację spółki motoryzacyjnej będącej własnością amerykańskiego koncernu General Motors. Premierzy landów wyrazili rozczarowanie z powodu ogłoszonej w środę decyzji ministra gospodarki Rainera Bruederlego, który odrzucił wniosek Opla o rządowe poręczenia kredytów na kwotę 1,1 mld euro.

10.06.2010 Kanclerz Niemiec Angela Merkel po spotkaniu z przewodniczącym Rady Europejskiej Hermanem Van Rompuyem w Berlinie oświadczyła, że potrzebna jest zmiana traktatów UE w celu wzmocnienia strefy euro. Kanclerz chciałaby, aby przewidywane wzmocnienie zarządzania gospodarczego w UE dotyczyło wszystkich 27 państw członkowskich. Reforma traktatowa powinna dotyczyć m.in. sankcji za naruszanie przez kraj strefy euro zasad unijnego Paktu Stabilności i Wzrostu. Komisja Europejska i większość państw członkowskich UE sceptycznie podchodzi do niemieckiej propozycji zmian w traktatach UE.



Kalendarium

- 12.06.2010** Jak wynika z sondażu magazynu „Bericht aus Berlin” („Raport z Berlina”) telewizji ARD, 53% Niemców spodziewa się rozpadu rządzącej koalicji chadecko-liberalnej przed końcem kadencji parlamentu. Z sondażu wynika również, że większość obywateli Niemiec odrzuca zaproponowany przez rząd program oszczędności budżetowych. 67% ankietowanych opowiada się za podniesieniem stawki podatku od najwyższych dochodów, przekraczających 250 tys. euro rocznie. Przeciwnych takiemu rozwiązaniu było 29%. respondentów.
- 13.06.2010** Niemiecka drużyna narodowa odniosła pierwsze zwycięstwo na mistrzostwach świata w piłce nożnej pokonując Australię 4:0. Gole na stadionie w Durban w RPA strzelili pochodzący z Polski Łukasz Podolski, Mirosław Klose, Niemiec Thomas Muller i Brazylijczyk Claudemir Jeronimo Barreto (Cacau).
- 14.06.2010** Polityk frakcji Zielonych Jürgen Trittin zaapelował, by kanclerz Angela Merkel złożyła wniosek o wotum zaufania. Polityk opozycji uważa, że wątpliwe jest, aby kanclerz Merkel znalazła poparcie większości dla swoich posunięć politycznych. Apel Zielonych poparł Frank-Walter Steinmeier (SPD).



Biuletyn Niemiecki

- ♦ analizuje wybrane procesy polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturowe mające istotny wpływ na zmiany w Niemczech
- ♦ dostarcza rzetelnych analiz polskojęzycznym czytelnikom sporządzonych przez młodsze pokolenie analityków i ekspertów
- ♦ zaprasza do dyskusji na tematy związane z Niemcami, Polską i stosunkami polsko-niemieckimi w Europie
- ♦ kierowany jest do osób zainteresowanych sprawami niemieckimi i relacjami polsko-niemieckimi na różnych płaszczyznach zawodowych i osobistych (dziennikarze, eksperci, urzędnicy administracji centralnej i lokalnej, dyplomaci, studenci itd.)
- ♦ udostępniany jest raz w miesiącu i rozsyłany drogą elektroniczną w formie PDF
- ♦ wydawany jest przez Centrum Stosunków Międzynarodowych i Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej

Centrum Stosunków Międzynarodowych (CSM)

jest fundacją – niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym, zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi dla Polski problemami polityki międzynarodowej. W tym celu CSM prowadzi projekty badawcze, organizuje liczne konferencje i seminaria, przygotowuje raporty i analizy, publikuje artykuły i książki.

www.csm.org.pl

Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej (FWPN)

od 1991 roku udostępnia środki na projekty, a tym samym umożliwia zarówno polskim, jak i niemieckim partnerom realizację wspólnych przedsięwzięć. Priorytetowymi celami FWPN są projekty partnerskie realizowane na płaszczyźnie samorządowej i zacieśnienie współpracy naukowej. Poza tym fundacja zajmuje się współpracą kulturalną i wszelkimi aspektami wymiany informacji służącej pogłębieniu stanu wiedzy i jakości doniesień medialnych na temat kraju sąsiada.

www.fwpn.org.pl

Redakcja: dr Waldemar Czachur, Paul-Richard Gromnitza

Kontakt: dr Waldemar Czachur
Centrum Stosunków Międzynarodowych
ul. Emilii Plater 25
00-688 Warszawa
e-mail: czachur@csm.org.pl

© Centrum Stosunków Międzynarodowych,
Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej

Opinie wyrażane w Biuletynie Niemieckim są osobistym stanowiskiem autora danej analizy.

Wszelkie prawa zastrzeżone



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
CENTER FOR INTERNATIONAL RELATIONS

Centrum Stosunków Międzynarodowych
ul. Emilii Plater 25
00-688 Warszawa



FUNDACJA WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
STIFTUNG
FÜR DEUTSCH-POLNISCHE
ZUSAMMENARBEIT